

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 73.  
Archiwum Ostapa Ortwina

47. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne. K. Balmont: Poezje (5).

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Львівська обл. на АН УРСР  
ВІСНИК КОЛЛЕКЦІЇ

№ 2  
Орм. 47/п. 5

2010

Бальмонтъ К.  
(Balmont K.)

Поезіі, Пер. на пол. Мирем.

Т. р.

Бари.

Т. ш.

ш. пол.

Автографи і машинописи.

Rouda.  
Spiewany Roud

yarostawski Melickiemu.

Spiewany roud, Klarolu Orleanski

I ty, Wiktura, i ty, mój druh czecki!  
Wam swietlna piewni, jak owad swistojanski,  
Kmmok paruyek lat xtoita w arabeski  
A refren - wroj bit piewny mgla, skampai'skiej.

Stofowrot xmiaw: po fletniach - stuiot piewski  
Po greskich snach - oragna chuurne piewki  
Po wanyek skrach - mój perdy mat wryajiskiej,  
Spiewany.

Ma piodnka bruni, jak drwnek Bretanski,  
A jeli stroj przywriewa wam / brolewski,  
To aby bol w refrenow wienai warki,  
U slybku dni, w tej dobre wretm aniskiej,  
Jak smetni pol, w teskocie skai melbianiskiej,  
Spiewany.

Melancholia.

Larurowe w ugach ruitky Zibello,  
skayowy puch kiewie zaisiele,  
U jersora spiew skonia Talydi.  
Rojei pierrekty ek, act, nikt nie dypiri,  
ofiar - Crait nie ruroca topiele.

O, grilei dni to, gdy c'wourek Diey smiel  
Xniw xtoicite, poluywi wesele,  
A sny roib u st'omych krawedri  
Larurowe!

Atch, jak ciemus dni's w druy kociela!  
Cmluktars ucru i Des asfovele,

Harfuo s'ychaj, u spiewny ek angri,  
zebrak - obowek ska, zebro lub wrogru -  
wch, jak dawno preknit' do brar -  
Larurowe!

x  
x  
x

Pod stopy twoje lilii kielichy  
Pod stopy twoje myrraki nard;  
Marren' mych rychy i karbat ucej pychy  
Pod stopy twoje!

Wrypi, jali prawy niec' musi bard,  
W het' chuyet walk' rany rozaj rydne i suwchy,  
Wryt'ko! - i dany stalow' hard!  
Chy' byc' przed' fol'by ubogi, licy.  
Crem' jeltem, dywem, co mam, com wart  
Uk'adaw' w dnojn'ej ekitarie cichej  
Pod stopy twoje.

## Pod Sominuog skrecha

Pod Sominuog skrecha, w owowowym sadie,  
Sominuog pachylony stary, cichy dwoz,  
Lipa wotna, lateu w rajon' parreluyet w sadie,  
Laws, gnie pod lipa kildywas' di adie,  
Borialis' na skreche kledkoy chos'.

Jak z pol' to skue spiewoy pattruka przy stadie  
Z kielich' dni ducinistwa wspomien' ciegnio mur  
Lidyjmy wryguy byli przy sobie w promadie,  
Pod Sominuog skreche.

Niepowrotne eray! Wryt'ko drio w zag'adie,  
S' kardegi imuy w swiat' gries' miwod' to's.  
Oh! ale po ryzala mrozuj' macharadie,  
Lidie such' skrepy krowawe orlich comi pioz'  
Surguy, kto skod' swowich gbow' do snu d'adie  
Pod Sominuog skreche!

## O Kmraku.

W dawnow' M-shieny  
Zagalych wspomien' sic'cho d'ruuic'ia  
z cieua, milereua wyprouic'ia  
Milejaco, seuuio g'el'ba eicha  
Co z pod' twych plcion' echem w'edrycha,  
Jak dawno wrych'by x'droj' natchnieua.

Prayt' der' d'ow' g'uchy aruer' stuuuic'ia  
Niepowrotuic'ia m'ik'lonic'ieua ~  
Na rybach' kona purpuro' p'ych'a  
Zagalych.

Kmrak' r'olua wryt'ko wyboruic'ia,  
W milereua cieua w'riak'by' pic'ia.  
Coi, jak woi' tytko m'ka z' kielicha'  
M'uratu, co w' m'okad' d'ow'ycha,  
Coi, jak w'lepione per' s'poj'ruic'ia  
Zagalych...

# Gniew s'uristy.

Oto nadchodzi chwila pogardy dla ludzi.  
 że snu na gnojowisku nie ich nie obudzi,  
 a tni poświęcił wprawy satyrycznych ślicy,  
 a tni rew tytaniczny, a tni jeń goryczy,  
 wiec ajre podła ślina podłe czoła i brudi.

Próchno spał był bogawy, parys go odni, chudzi,  
 Wyrzucił z ręk, kawa nie kłania, widma mi nie duci —  
 A wiew duka, ostatni snaci, a fajelniczy  
 oto nadchodzi!

I wylęty ten rywet nie przedej ich knudzi,  
 a tni — gły jwi śkra ostatnia w sercach się wybudzi —  
 Ptasnik, rwąc pijano orgje, xbowienno ka chrycy,  
 a tni koszarze traw zgnitych, mrowie i o'łej ślicy,  
 Od wschodu, kedy słońce zostaje brunniej, rudernej  
 oto nadchodzi.

## Apostrofa

Osuwajcie, prachu ziemii tej symowio!  
 Jako mgła biaba pod ślicy, czerwie mrowie,  
 Jeskwała wieczna iostaje się x wnetrnia  
 I w Himalaje obocze się spietraa.  
 Perca; myśli przeruci x liega mrowie.  
 Mgnicie snaci — tajni się w rywetu wieli s'owio,  
 Lek kto je pyda, mikt ślicy, nie powie!  
 Kto's wie, gdzie dusza roci się goretka?  
 Osuwajcie!

W mrok zump'ów pory wytkrecać s'owie,  
 a tni wraak objawici, skremicie jabowio,  
 A dola mi ja od dyjakowio przewca!  
 Pyicie gdy chwila nadejdu naj'surystera,  
 Nie byli jako par gni jay w rowie,  
 Osuwajcie!

"Chacie" niepołomickiej.

O domku biady u prumyach bordu,  
Pełny tchuien' wonnych ptasich rozhaworow,  
Cier, które są bezbrzeżnie białoty,  
I górkę wiatrów, co się przez węgry  
Kafiane wien, dół i jaworów!

W wickronych dalach grmot wala meteorów  
Krawiec gorze, kwarcia się upicków!  
Ty w echa, swity - martyr - upowitaj,

O domku biady!  
Zegnaj! z wyrywanych mrownych Labradorów  
Nie rejci pielgrzymom gwierdnych pachów torów!  
Tchuien' in jeno, po grobowe płoty  
I dnie - we wspomnien' głębi i dotolitej -  
O raju twym woni i koloków  
O domku biady!

Z okiem na sielę.

Wdy mi ja pielgrzym skabipura ... contempler une fois encore ce qui  
Dwa: des wyjścia, Verdenue otchais, allait devenir de l'antau et de  
I gty w kraj mio juri wstapi jasny, plemy, passe ... Henri de Prégnier.  
Wieru mu smutek - i srodys zotawis,  
Wrook za się wroci iadokija wrenieumy.

Bo zial, ad, zial nam - i kpaty wrenieumy,  
zial bora zolcia, zial keleria w ramis,  
zial nawet wney' crarnej, wprymieumy

Wdy mi ja ...  
Tajji ja: w branie przedwito'w jatrakowej  
Kled' lsmi mi nowych dni; wwar karawie  
Kuragam wrook smety niewypowiadawis  
W Prrenboic' co wie mgle jak wid wnikla pecumy  
Lrauni rom zegnani przed jej met napisumy  
Wdy mi ja.



Przecież nie odpart, eras, nie przerwyż, ony wrok  
mi by rozpięto, niewidy, na ślady mej duszy, spaklety rybka  
Jestem jakby twój, który upał, w cie, najczy, ił czarowany,  
Koba wyjdź, nie mogę, o tarantulo! Deprawy obłęd, boleż,  
Duszo!

Od łonie gorąca oparaba e: tu are iniaada, rozerniała e: gbow,  
rozpalibo oko. Wzrost tu i pbonie miły zagnaw zarniocem  
i Ród mrokwon ony.

Plaża się nane zwarty na wieki; do twój wazy obwisł,  
1 splekłych przypadtem moim i pójp oddet tu; miły trójcy  
era, mi by zapachy kaszpiow. -  
O: rozwalaba rozkonny bytow; o rozrodey bola nieświadomy,  
jowstia

O nies mierte Iny, wna moja nie znam, lapa Was  
nie wam jakto, tużmie, w naktan, daramnis, słow, dżrety  
Wz narwoni onyby.  
Oto klęcy przed tobą, niepokolim, jendryż sfrukt pot. anioł  
pod rwiem: pot. big, pot. eret  
Jaki okropny, emnie, onot karpanami mi; wia do topie  
o chysto, amity i.

Do tobyś lodow, zimny, wam przyciskam się; do twoj  
palacy garnę się twary, abity, w wiaż, aelam  
lwa, rozwinie, mune, w wrope, abie



5

K. Balmont.

Jąłem ścigać, jak w snach, pierzchające pobiały. . .

Jąłem ścigać, jak w snach, pierzchające pobiały,  
Pierzchające pobiały mroczącego dnia;  
Na wieżycy-m szedł gmach i pod nogą mi drżały,  
I pod nogą się chwiały schodów próchno i rdza.

A gdym stąpał tak wzwyż, coraz jaśniej w oddali,  
Coraz jaśniej w oddali kontur znaczył się gór,  
I od nieba i ziemi z napowietrznej mi fali,  
Z napowietrznej wkrąg fali jakichś dźwięków bił chór.

Im krok wyżej mię niósł, tem gorętszą pozłotą,  
Tem świetniejszą pozłotą wyżni sennych łąk wierzch,  
Zdał się zegnać tę jaśnią, niby długą pieśczętą,  
Niby tkliwą pieśczętą wzrok łulący się w zmierzch.

I tam w dole podemną, już noc ziemię zalała,  
Już noc ziemię zalała, świat pogrążył się w śnie;  
A mnie jeszcze jaśniała płomienista dnia chwała,  
Przesłoneczna dnia chwała konająca w ngle.

*jak*  
I ścigać, tu-m zgadł, pierzchające pobiały,  
Pierzchające pobiały zmrozonego dnia;  
I stąpałem wciąż wzwyż i pod nogą mi drżały,  
I pod nogą się chwiały schodów próchno i rdza.

Tłum. Mirjam.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**